

Niebezpieczny relatywizm kulturowy

Autor tekstu: **Maria Hagberg**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

Kilka lat temu przeczytałam znakomity artykuł. Autorem był Salman Rushdi i kilku innych pisarzy. Ostrzegał on, że wkrótce staniemy przed wyborem między demokracją a teokracją. Autorzy niezmiernie wyraźnie uświadamiali, co oznacza sytuacja, w której religia stanowi prawo, i czym grozi taki system. Fatwa przeciwko Rushdiemu, wydana przez irańską teokrację, obowiązuje — o ile mi wiadomo — w dalszym ciągu.

Od lat działam przeciwko przemocy w imię honoru, zarówno w Szwecji, jak i na arenie międzynarodowej, i często spotykam się z ostrym sprzeciwem, kiedy pokazuję powiązania „zbrodni honorowych” z fundamentalizmem religijnym i konserwatywnymi tradycjami. Sprzeciw ten najczęściej dotyczy krytyki religii; religię oddziela się od kultury, całkowicie sprzecznie z definicją kultury etnologów i części antropologów społecznych. Ma to konsekwencje dla ofiar przemocy — jak są traktowane i jaką pomoc otrzymują, kiedy są zagrożone. W Szwecji nadal bardzo często funkcjonariusze unikają stosowania obowiązującego prawa, powołując się na to, że *osoba szukająca pomocy ma inną przynależność etniczną lub kulturową niż szwedzka, i że należy to do ich tradycji*. W ten sposób utrwała się przesady o różnych tradycjach i uogólnia je na całe grupy narodowościowe. Na przykład, z powodu relatywizmu kulturowego unika się zgłaszania przypadków maltretowania dzieci lub innych wykroczeń. Władze pomagają więc podtrzymywać rasizm i wyobcowanie, jak również łamią istniejące prawo.

Trwa teraz dyskusja, również na forum ONZ-u, o nazwie na okaleczanie narządów płciowych kobiet, którą — by nie naznaczać negatywnie tych, które zostały okaleczone — postuluje się zmienić na *nacięcie genitaliów*. Jest to zupełnie niezrozumiałe, tym bardziej, że te kobiety, które działają przeciwko okaleczaniu genitaliów kobiecych w Afryce, często same były poddane takiemu okaleczeniu i często wykonywały zabiegi okaleczające na innych. Moim zdaniem właściwa nazwa potępia zjawisko, nie zaś osobę. Według terminologii medycznej właściwa nazwa na usunięcie zdrowej części ciała brzmi amputacja lub okaleczenie. Czy w imię relatywizmu kulturowego zmienimy także nazwy innych okrucieństw, takich jak tortury, gwałt itd.? Antropolodzy społeczni w naszym kraju twierdzą także, że kobiece okaleczanie genitaliów można porównać z dobrowolną chirurgią plastyczną genitaliów, jakiej poddają się dorosłe kobiety na Zachodzie. W mojej naiwności sądziłam, że zadaniem antropologów społecznych jest opisywanie zjawisk kulturowych, nie zaś obrona okrutnych zjawisk kulturowych, całkowicie sprzecznych z konwencjami ONZ o prawach człowieka. Ponieważ z oczywistych względów pracuję z wieloma wierzącymi, przede wszystkim z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, spotkałam się wiele razy ze stwierdzeniem, że Deklaracja Praw Człowieka ONZ-u jest zachodnim wymysłem, którego nie trzeba traktować poważnie. To jest poważne!

Od kilku lat pracuję z organizacjami kobiecymi w Iraku, gdzie przemoc przeciwko kobietom wzrosła, szczególnie przemoc w imię honoru. W Szwecji mieliśmy wiele absurdalnych i błahych przypadków dyskryminacji, którymi zajmowała się rzecznik ds. dyskryminacji (DO). Tutaj w Iraku kobiety walczą o dostęp do pływalni na tych samych prawach, jak mężczyźni, o prawo do nauczania się pływać i o prawo do kąpieli bez pełnego, zakrywającego całe ciało stroju — a wszystko dlatego, że wrocie seksualizmowi, religijne społeczeństwo zachęca do segregacji płci, podtrzymywanej przez obowiązujące tabu i szerzone plotki. W Szwecji z powodu relatywizmu kulturowego zamykamy pływalnie, żeby kobiety mogły kąpać się oddzielnie i pozwalamy na promocję zakrywających całe ciało burek. W Iraku młode kobiety i mężczyźni, przede wszystkim ci, którzy wrócili z Zachodu, skarżą się na brak miejsc do naturalnych spotkań i życia towarzyskiego poza domem. W Szwecji idziemy na rękę konserwatywnym, ciągnącym historię wstecz siłom i bez sprzeciwu przyczyniamy się do segregacji płci!

Przez włączenie wszystkich form ucisku w zakres odpowiedzialności rzeczniczki ds. dyskryminacji postawiliśmy ją w niesłychanie trudnej sytuacji. Wynikiem jest podzielone społeczeństwo, w którym interesy różnych grup kolidują ze sobą. Teorie post-kolonializmu jako wyjaśnienia wszelkiego zła na świecie oraz antropologia społeczna, która broni zjawisk kulturowych uciskających i dręczących ludzi, są bardziej regułą niż wyjątkiem. A powinniśmy przecież wyjaśniać przejawy kulturowe i pozwolić, by wartości uniwersalne decydowały o tym, co jest prawem człowieka.

Wpływ religii na przemoc w imię honoru, to jest kontrola seksualności i patrzenie na kobietę jako na własność, łatwo można usprawiedliwić, jeśli oddziela się religię od kultury. W zeszłym roku, kiedy byliśmy w Iraku, zorganizowaliśmy warsztaty z mniej więcej dwudziestoma organizacjami kobiecymi i urzędem ds. maltretowania kobiet (ustanowionym po ukamienowaniu siedemnastoletniej kurdyjskiej dziewczyny o imieniu Dua). Opowiadaliśmy o micie dziewictwa, podtrzymywanym na całym świecie, żeby kontrolować kobiety i o tym, co badania naukowe wykazały w sprawie błony dziewiczej. Reakcje były bardzo silne i wielu ludzi było bardzo wzburzonych, bo w społeczeństwie o potężnej kulturze honoru, może to stanowić kwestię życia lub śmierci dla młodych dziewcząt. W tym roku znowu spotkaliśmy prokurator z urzędu ds. maltretowania kobiet, energiczną i zaangażowaną kobietę. Opowiedziała, że po naszych warsztatach poruszyła tę sprawę z lekarzami i zapytała, czy to, co mówiliśmy, rzeczywiście jest prawdą. Potwierdzili, zapytała więc, czemu nie propagują tej wiedzy w społeczeństwie i usłyszała odpowiedź: „Nie odważamy się ze względu na mułłów”.

Na całym świecie religia ma silny wpływ na kulturę. Niestety, ma to poważne konsekwencje, a dodatkowo religia stała się polityczna. Część lewicy długo trzymała się przekonania, że polityczny islam jest przeciwwagą amerykańskiego imperializmu, nie widząc faszystowskich podtekstów. Między innymi Pierre Gilly twierdził nie tak dawno w artykule w „Flamman”, że Iran jest największą demokracją na Bliskim Wschodzie. Wydarzenia w Iranie otworzyły, na szczęście, oczy wielu zwolenników lewicy, którzy obecnie widzą okrucieństwa popełniane w imieniu religii. W Szwecji jednak długo ograniczaliśmy krytykę religii do chrześcijaństwa, a przede wszystkim do katolicyzmu, mimo że duża część mieszkańców Europy wyznaje islam. Całkowicie pomija się w dyskusjach judaizm, mimo że podobnie jak inne monoteistyczne religie, ma on duży wpływ na politykę. Powszechnie zaś nie dostrzega się tych wypowiedzi religii, które ograniczają prawa kobiet, a to ze względu na wolność wyznania. Czyją wolność wyznania?

Islamofobia jest nowym pojęciem, wprowadzonym na określenie prześladowania muzułmanów, które nasilają się, podobnie jak antysemityzm i inny ucisk oparty o wyznanie. Błędnie jednak nazywa się to rasizmem — nie ma żadnych dowodów, że przynależność religijna jest dziedziczna. Wolności wyznania i wolności braku wyznania broni się najlepiej w świeckim społeczeństwie, które dopuszcza wyznawania lub niewyznawania wszystkich religii, bez ich wpływu na władze państwowe i na prawodawstwo.

Religia jest częścią kultury i nigdy nie powinniśmy pozwolić na objawy kultury sprzeczne z prawami człowieka. Eufemizmy używane przez relatywizm kulturowy do opisu okrucieństw nie powinny ich łagodzić ani usuwać w cień. Wiemy dzisiaj, że współdziałają różne mechanizmy ucisku. Niezbędne są reformy i aktualizacja ONZ-owskich praw człowieka. Zakłada to, że wszystkie kraje członkowskie w pełni to poprą i będą je traktowały poważnie, wprowadzą je do prawodawstwa swoich krajów i będą je wprowadzały w życie. Jeśli bronimy kulturowych mechanizmów ucisku, dzielimy ludzi w naszym społeczeństwie i pozwalamy na okrucieństwo wewnątrz jednych grup, podczas gdy chronimy inne. Relatywizm kulturowy jest najcięższą formą rasizmu i dyskryminacji religijnej w naszym społeczeństwie i musimy mu aktywnie przeciwdziałać.

Maria Hagberg

Magister nauk społecznych, od wielu lat pracuje z ofiarami przemocy i jest założycielką "Nätverket mot hedersrelaterat våld" (Sieć przeciwko przemocy motywowanej honorem). Mieszka w Höganäs w Szwecji.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-07-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6706) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6706>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl